

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 469

Poznań, czwartek dnia 10 października 1929

Rok XXIV

Choroba marsz.

Daszyńskiego

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.) Marsz. Daszyński wskutek przeziębienia nie wyjechał do Wilna. (w)

Druk

preliminarza budżetowego

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.) Preliminarz budżetowy na r. 1930/31 został oddany do druku i będzie gotów około 20 bm. (w)

Ze Stron. Chłopskiego do Wyzwolenia

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.) Posał Jan Ledwoch, b. sekretarz Stronnictwa Chłopskiego, przeszedł do „Wyzwolenia”. (w)

Polowanie dla dyplomatów

Warszawa, 9. 10. (AW.) W polowie listopada r. b. Prezydent Rzplitej urządzi w Spale polowanie dla członków korpusu dyplomatycznego.

Polsko-niemieckie

rokowania handlowe

Berlin, 0. 10. (Tel. wł.) Dzienniki berlińskie donoszą z Warszawy, że propozycje niemieckie w sprawie rokowań handlowych opracowane zostały przez poselstwo niemieckie w Warszawie w porozumieniu z ministerstwami w Berlinie.

Stresemann zatwierdził te propozycje i wieczorem w przededniu śmierci położył swój ostatni urzędowy podpis pod tym dyplomatycznym dokumentem. Projekt niemiecki zdążył do zawarcia prowizorium handlowego na zwężonej podstawie wzajemnego przyznania sobie klauzuli o najwyższym uprzywilejowaniu i zastosowaniu przez Polskę przepisów w sprawie wjazdu, pobytu i osiedlenia wżamian za odpowiedni kontyngent węgla.

Jeśli strona polska domaga się bezwarunkowo kontyngentu na wywóz mięsa wieprzowego, musi oznajmić, jakimi koncesjami chce okupić ustępstwo Niemiec w tym kierunku.

Niemcy oczekują także, że korzyści klauzuli o najwyższym uprzywilejowaniu wyrażą się dla nich również w dziedzinie formalności celnych, uprawnień towarzystw okrętowych i przewozu emigrantów oraz w odniesieniu do innych norm ogólnohandlowych. B. Z.

Deportacja przyjaciółki Woldemarasa

Berlin, 10. 10. (Tel. wł.) Z Kowna donoszą o aresztowaniu litewskiej aktorki Kumite, żony przyjaciółki Woldemarasa.

Po obaleniu Woldemarasa dom aktorki stał się punktem zbornym elementów wywrotowych, wrogich nowemu rządowi.

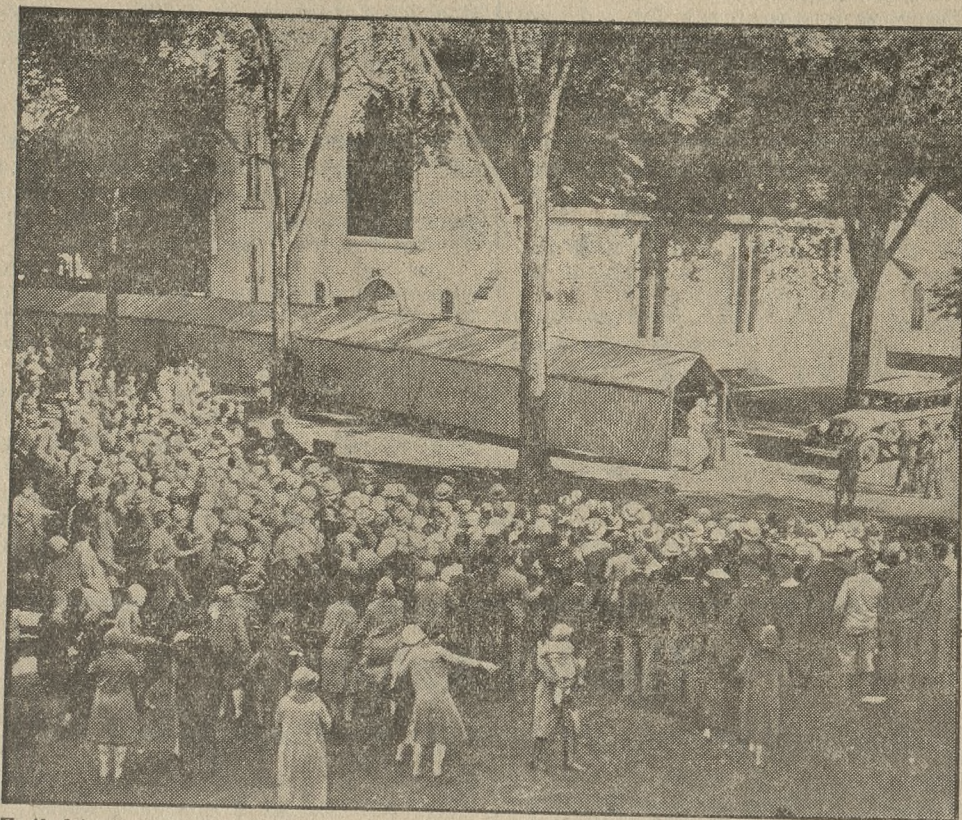
Kumite, u której po czasie rewizji domowej znaleziono szereg dokumentów obciążających, skazana została na deportację do wsi Rokiki. B. Z.

Wykrycie tajnego

składu broni

Berlin, 10. 10. (Tel. wł.) Prezydent policji okręgu Harburg Wilhelmshburg komunikuje o odkryciu u pewnego właściciela folwarku składu broni.

Oprócz karabinów i amunicji skonfiskowano wyposażenie dla baterji haubic polowych w stanie nadającym się do użytku. B. Z.



Zaślubiny syna b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna Coolidgea z panną Florence Trumbull, córką gubernatora stanu Connecticut.

Proces w Opolu

Zeznania świadków stwierdzają niesłychane znęcanie się Niemców nad bezbronnymi — Ohydry zarzut pod adresem przedstawicieli prasy polskiej

Opole, 9. 10. (PAT.) W trzecim dniu rozprawy przeciwko sprawcom pobicia zespołu opery katowickiej sąd przesłuchiwał dalszych świadków.

Zeznania te składają się na ponury obraz znęcania się napaśników nad bezbronnymi ludźmi. Słabe kobiety katowano bez litości, powodując ciężkie obrażenia ciała, wskutek czego kilka ofiar tej masakry musiało przez dłuższy czas pozostawać w szpitalach i lecznicach. Tak na przykład śpiewaczka Pichłowa wskutek obrażeń wewnętrznych przebywała w lecznicy przez 7 tygodni, a potem na kuracji w Krynicy około 4 miesięcy i obecnie jeszcze nie jest zdolna do wykonywania pracy zawodowej. Zeznawała ona z płaczem i drżąc na całym ciele. Tancerka Walterówna pozostawała w lecznicy przez jeden miesiąc i dwa miesiące na kuracji w Krynicy.

Świadek Benda, członek orkiestry opery katowickiej, stwierdził, że inspektor orkiestry katowickiej, namawiał go, aby zeznał, iż potłuczono mu instrumenty muzyczne i pobito go, co dziś odwołuje.

Oświadczenie przedstawicieli prasy polskiej

Opole, 9. 10. (PAT.) W trzecim dniu rozpraw sądowych przedstawiciele prasy polskiej na procesie opolskim stwierdzili jednomyślnie, że dalsze pozostawanie ich przy stole sprawodawczym niema najmniejszego celu. Tam, gdzie zarówno sąd jak i przedstawiciele oskarżenia publicznego uginają się pod terorem czynników zewnętrznych, gdzie stronnictwa polityczne traktują pałac sprawiedliwości jako trybunę zajadłego nacjonalizmu, gdzie nie tylko jednostki ale i masy obywateli otaczają wymiar sprawiedliwości trującą wzywami plemiennej nienawiści, gdzie fałszuje się i przeinacza fakty, dziennikarze polscy nie mają nic do roboty. Wreszcie dziennikarze polscy nie mogą się zgodzić na spełnianie swych

Protest przedstawicieli prasy mniejszościowej

Opole, 9. 10. (PAT.) Popołudniu rozprawa odbyła się przy szczelnie wypełnionej sali. Liczne osoby zostały jednak wpuszczone bez kart wstępu.

Zastępca poszkodowanych dr. Simon zazałał na to telegraficznego wezwania Kwiatkowskiego na rozprawę; prokurator był jednak zdania, że takiego wezwania telegraficznego dokonać może tylko strona poszkodowana, wobec czego dr. Simon zwrócił się do przedstawicieli prasy warszawskich z prośbą o wysłanie tego telegramu, na co obrońca oskarżonych, adwokat Kiewitz oświadczył, iż sprzeciwia się temu, gdyż w razie interwencji dziennikarzy polskich, Kwiatkowski przyjechałby urobiony jak ma zeznawać, aby zeznania jego wypadły na korzyść strony poszkodowanej. Następnie adw. Kiewitz zarzucił przedstawicielom prasy polskiej, że utrzymują kontakt ze świadkami oskarżonych, Polakami, i urabiają ich zeznania.

Wobec tego, że przewodniczący nie przywołał adwokata Kiewitza do porządku, nie wziął w obronę polskiej ławy sprawozdawczej i wogóle wcale nie zareagował na wystąpienie adw. Kiewitza, dziennikarze polscy gremjalnie opuścili salę sądową i wyjechali z Opola.

obowiązków zawodowych w warunkach nielicujących z powszechnie przyjętymi w świecie cywilizowanym zwyczajami a obniżających ich godność. Od pierwszej chwili przybycia do Opola otaczani przez mundurową i tajną policję, pilnowani na każdym kroku, przychodzą do przekonania, że pracują w warunkach poniżających i w najwyższym stopniu niezdrowych. Gdwyby nawet ta kontrola i opieka policyjna miała na celu jedynie ochronę życia i zdrowia, protestują przeciwko niej kategorycznie jako obywatele wolnej Rzeczypospolitej, wykonujący zawód wolny.

Wobec powyższego przedstawiciele prasy polskiej na procesie opolskim opuszczają gremjalnie salę sądową.

Na początku rozprawy przewodniczący odczytał pismo redaktora Jana Skali, przedstawiciela prasy mniejszościowej (Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Zamówienia sowieckie

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.) Sowiety zawarły umowę z przemysłowcami górnośląskimi na dostawę rur na sumę 40 milj. złotych. (w)

„Polacy“ w biurze Ligi Nar. w Genewie

W jednym z numerów „Il. Kurjera Krak.” zamieszczona była wzmianka o polskiej obsadzie personalnej biura Ligi Narodów. Wśród nielicznych nazwisk polskich spotykamy tam następujące: Obsada sekretariatu — pp. dr. Ludwik Rajchman i dr. Ignacy Wasserberg; w bibliotece dział ekonomiczny prowadzi p. Marja Ginsberg; dalszymi pracownikami są G. Frumkin i L. Hersch, a ponadto jeszcze trzy Polki, których nazwiska „Il. Kurjer Codz.” nie podaje.

Jak na jedno biuro, mające reprezentować Polskę, zestawienie aż nadto wymowne!

Obrazki z Kopenhagi

Go słyszał pocziwy Duńczyk o Polsce. — Wywiad w poselstwie polskim. — (Korespondencja własna).

Kopenhaga, we wrześniu.

Wogóle dziwni są ci Duńczycy. Są poważni, uprzejmi i skromni. Uśmiech ich jest nieśmiały. A każdy z nich może położyć swój kapelusz lub płaszcz przed domem i pójść sobie, gdzie tylko zechce. Nikt mu nie ukradnie. Niema większej ulicy lub placu, gdzie w specjalnych stelarzach nie stałyby rowery, podczas gdy ich właściciele pracują w biurach. U nas gazety roją się od notowań kradzieży, a tam piszą o uniwersytetach ludowych, wielkiej idei N. F. S. Grundviga i Kristena Kolda, która wychowuje młodzież w 60 Folkehoejskoler z uniwersytetem w Askov w Jutlandji na czele. Doniosła myśl duńskich uniwersytetów ludowych, gdzie głównym przedmiotem jest historia, pojęta jako dzieje życia wielkich duchów ludzkości, gdzie uczy się miłować Boga, bliźnich i ojczyznę, znalazła już dziś swe zastosowanie na całym świecie a zwłaszcza w Szwecji i Finlandji. Tego rodzaju placówek umysłowych jest tam po kilkadziesiąt.

Dziwni są ci Duńczycy, nie umiejący się bawić i nie mający naszych alfabetów ani przestępców.

— A, pan z Polski! — mówił mi w Tivoli jakiś jegomość z fajką w wyszczerzonych zębach. — Wiem, wiem, Polska to wesoly kraj. Słyszę często przez radio polski śpiew i muzykę. Lubię je słuchać. Polacy umieją grać i śpiewać.

Była to jedyna opinia o Polsce, jaką tu słyszałem. Nikt tu nic nie wie o Stefanie Czarnieckim i zdobyciu przez niego Soenderborga na wyspie Als. Takich walk i takich wypraw posiada historia Danji tyle, co kropel w morzu. Cóż dopiero mówić o pamiętnikach Paska, gdy w naszym własnym kraju niejednen z rodaków ich nie czytał.

Przy ulicy Frederiksgade, pomiędzy kolumnami Marmorirken a rokokowymi pałacami placu Amalienborga, mieści się z komfortem urządzone poselstwo polskie. Na ścianach dzieła Skoczylasa i Bartłomiejczyka. W salonie biblioteka i stoły z prospektami turystycznymi i wydawnictwami propagandowymi o Polsce.

Zastępujący nieobecnego posła, sekretarz poselstwa p. Leitgeber, udzielił mi kilka ciekawych wiadomości.

— Jest tu nas Polaków około 10 000. Są to głównie przybyli przed wojną robotnicy. Pracują na wyspie Lolland przy uprawie buraków cukrowych. Wielu z nich ożeniło się już z Dunkami, lecz nie zatraciło języka ani zwyczajów narodowych. Łączy ich wszystkich katolicyzm. Nie przechodzą na protestantyzm. Nawet tu w Kopenhadze przy ulicy Sancta Anna-gade jest nawet szkółka dla dzieci polskich. Natomiast inteligencji polskiej, poza wycieczkowiczami, nie spotyka się wcale.

— Przez wzgląd na Zund łączą obecnie Polskę z Danją bliskie stosunki handlowe. Nie są one tak silne, gdyż krzyżują się tu większe wpływy angielskie i sowieckie. Zato wobec usilnej propagandy Niemiec na całą Skandynawię znalazła Polska w Danji wartościowego sojusznika. Jeśli chodzi o węgiel, to przywóz z Polski znajduje się tu na miejscu trzecim po Austrii i Szwecji. Poza to przywozi się i nasze drzewo. Na tym rynku handlowym mają też ważną pozycję polskie konie, które w zastosowaniu do uprawy roli cieszą się w Danji najlepszą opinią. W r. ub. sprodawano ich z kresów wschodnich około 3 000.

— Duńczyków niemało interesuje Gdynia i jej szybka rozbudowa a trzeba nadmienić, że organizacja spraw morskich w Gdyni zajmują się w dużej mierze inżynierowie duńscy. Tak więc w porcie naszym działa duńska firma budowlana Højgaard & Schultz. Dla Polski buduje się poza to dwa statki rybackie w Roenne i Kopenhadze. Sprawa polskiego rybactwa również zaczęła w ostatnich czasach zajmować instruktorów duńskich.

— Jak się okazuje, ogromnie dużo dla propagandy Polski w Danji zrobiła P. W. K. W r. b. zorganizowano do Polski kilka wycieczek. Pierwszorzędne znaczenie miały wycieczki dziennikarzy, towarzystw naukowo-politechnicznych, wielka wycieczka emigracji z redaktorami pism prowincjonalnych. „Rotary International” (Międzynarodowe Tow. Ekspansji Młodzieży, centrala w Kopenhadze) itd. Korzyść dla nas z tych wycieczek jest wprost nieoceniona. P. sekretarz Leitgeber podał mi teczke pełną wycinków gazet. Przeglądałem z zacięciem. Były to artykuły z „Social Demokrate”, „Politiken”, „Berlingske Tidende” itd. Uderzyło mnie kilka tytułów: „Polens Barcelona” (o P. W. K.), „Polens Antwerpia” (o Gdyni), „Polen hejser Flage” itd. Sądziłem korespondencje i sprawozdania dziennikarskie, pełne entuzjazmu dla wysiłku narodu polskiego — „wysiłku, który pobit wszelkie przewidziania” — ilustrowało szereg zdjęć z P. W. K.

— A wszystkie te wycinki — rzekł do mnie przy pożegnaniu p. sekr. Leitgeber — to mile żniwo ostatniego lata.

„Gdynia” odbiła od portu w Kopenhadze. Morze było gładkie, jak stół. Zdawało się, że jest twarda, ubita masa, na której możnaby kłaść szyny kolejowe.

Skoll... Żegnaj Danjo, kraju zimnej, systematycznej pracy i gorącego wysiłku twórczego, ziemio twardego trudu i serdecznych bajek Andersena, kraino odebrana morzu. Brzegi-Danji żegnały mnie, jak oczy dziecka, dziwnego dziecka, które nauczono tworzyć marzenia o ciężkiej pracy...

Janusz Stępowski.

MIECZYSLAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

41)

— To bardzo proste — przejrzał subtelną złośliwość Jelower — Wybrzeże polskie bowiem nie będzie nadal potrzebowało własnego życia, którego mu nawet na eksport dosyć dostarczy dalekie zaplecze i to po niskiej cenie, a natomiast stutysięczne rzesze żołdaków sięgną do mnie po nabiał, mięso, jarzyny... Mam więc tego odmówić tylko dlatego, że... nie umiałem przewidzieć powstania tej rzeszy tutaj?

— Tak... — potwierdził z lekkim tryumfem Maciej, świdrując znaczącym spojrzeniem Andrzeja, na którym gość stryja sprawił wrażenie świeżo przemalowanego konia.

— Pan wie przecież, panie Sopllica, — ciągnął dalej Jelower — że jestem politykiem, i to politykiem naszej doby, który umie patrzeć trzeźwo w nie naruszalne prawa rozwoju społeczeństwa i narodów.

Proces w Opolu

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

w Niemczech, w którym autor w związku z demonstracyjnym opuszczeniem sali przez polskich sprawozdawców podnosi, iż obrońca Kiewitz rzucił pod adresem tych przedstawicieli podejrzenie, iż wpływają na świadków poza salą obrad. Pismo zwraca uwagę, że dziennikarze, podobnie jak i obrońcy, wykonują swój zawód w interesie publicz-

Dalsze zeznania świadków

Następnie na wniosek obrońcy poszkodowanych artystów dr. Simona, dr. Zuna podał charakterystykę świadka Wendego, który oczernił przedpołudniem kolegów z orkiestry. Dr. Zuna zaprzeczył prawdziwość zarzutów Wendego, który zdaniem jego, jest osobą zupełnie niewiarogodną.

Z kolei zeznawał muzyk Johann Langer, b. członek orkiestry polskiej w Katowicach. O zeznaniach Langer'a już od rana opowiadali sprawozdawcy niemieccy, że będą analogiczne jak Wendego. Ku wielkiej radości audytorjum zeznawał on, że inspektor orkiestry katowickiej wezwał go do obciążających zeznań ale nie groził mu utrata chleba.

W dalszym ciągu, aż do końca rozprawy t. j. do godz. 7.30 wieczorem, zeznawali świadkowie polscy.

Muzyk Tomala rozpoznał wyraźnie dwu napastników, Zentnera oraz Hanka, i stwierdził z całą stanowczością, że brali oni udział w napadzie i bili artystów.

Św. Wende i Langer zeznali poprzednio, że ich kolega Kościelny źle słyszał jeszcze przed wypadkami opolskimi. Kościelny natomiast zeznał, że przez miesiąc po zajściu w Opolu miał przytępiony słuch w lewym uchu obecnie

nym, to też podnosi on w tej sprawie solidarnie protest przeciwko tego rodzaju podejrzeniom, na których umotywowanie nie dostarczono żadnych dowodów. Pismo prosi przewodniczącego, aby podał ten protest do wiadomości obrońcy, oraz pouczył go, aby w przyszłości nie rzucił takich niskich podejrzeń.

jednak słyszy bardzo dobrze. W ten sposób została zdemaskowana denuncjacja byłych jego kolegów. Kierownik orkiestry p. Bugel podał również charakterystykę świadka Wendego. Był to pracownik orkiestry bardzo niesumienny, niedbały, zdolny, zdaniem jego, do wszystkiego. Był on zawodowym szmuglerem. Trzymano go z łaski w orkiestrze przez szereg lat. Było zresztą powszechnie wiadomo, że waltornię zniszczył mu tłum w Opolu.

Trybunał zgodził się na dopuszczenie p. Józefa Kwiatkowskiego jako świadka celem odparcia zeznań Wendego i Langer'a. Kwiatkowskiego zawezwano na rozprawę telegraficznie.

Artyści polscy odjechali późnym wieczorem do Katowic z sąsiedniej stacji Proszowice, odwiezieni tam samochodem, ponieważ stahlhelmowcy grozili awanturami na stacji w Opolu.

W związku z nieobecnością prasy polskiej na sali rozpraw oraz oświadczeniem red. Skali, stwierdzić należy, iż przewodniczący oświadczył, że nie leży w jego kompetencji regulowanie sporu pomiędzy prasą i obrońcą i prosi, aby w przyszłości unikano na sali drażniących zarzutów.

Upadek Kabulu

Możliwość powrotu Amanullaha do Afganistanu

London, 9. 10. (Radjo.) Według doniesień z Kalkuty, dziś po południu stolica Afganistanu, Kabul, zajęta została przez wojska Nadhir Khana. Wiadomość ta nie została jednak do tąd urzędowo potwierdzona.

Stolica padła podobno po zajęciu przez wojska Szawalisa, brata Nadhir Khana, trzech przedmieść i fortów, poczem wojska bez oporu wkroczyły do miasta. Oddziały Habib Ullaha cofają się w popłochu. Habib Ullah uciekł na samolocie zagranicę.

W związku z zajęciem Kabulu spo-

dziewać się można, że król Aman Ullah powróci do kraju.

Moskwa, 9. 10. (PAT.) Tass donosi z Termes, że wojska Nadir-Chana pod dowództwem brata jego Szacha-Vali-Chana zajęły Kabul wczoraj o godzinie 4 rano. Baca Sacao ukrył się w cytadeli, leżącej w środku miasta.

Niektóre oddziały wojskowe poddały się Nadir-Chanowi, który wysłał posiłki w kierunku Dzelalabady dla wzmocnienia oddziałów, walczących z wojskami Kuhistanu. wezwanymi przez Bacę Sacao na odsiecz Kabulu.

„Żałobne uroczystości wileńskie” na Litwie kowieńskiej

Kowno, 9. 10. (PAT.) W Kownie jak i całej Litwie kowieńskiej odbywają się dziś „żałobne uroczystości wileńskie”.

Od samego rana domy prywatne i gmachy państwowe w Kownie były udekorowane flagami narodowymi, przepasanymi przez środek czarną krepą. O godz. 10 rano w kościele garnizonowym rozpoczęło się nabożeństwo za poległych w walce o Wilno oraz na intencje „o swobodzenia Wilna”. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele rządu, na-

czelnego dowództwa i szereg innych dostojników. O godz. 12. na dany znak, w mieście wstrzymany został ruch na przeciąg jednej minuty.

W gimnazjach i wszystkich szkołach jedna godzina poświęcona była na wyjaśnienie znaczenia Wilna dla Litwy.

Kowno, 9. 10. (PAT.) Dziś o godz. 11.55 premier litewski Tubialis wzywał przez radio przemówienie. W moimie uskarżał się na zabór Wilna przez Polskę i oświadczył, że Litwa nie może żyć bez Wilna i Wilno bez Litwy.

Oświadczenie to, napozór rzeczowe, utrwaliło jeszcze mocniej wrażenie Andrzeja.

— Więc pan wierzy w Polskę... tutaj na wybrzeżu? — rąbnął bez ogródek.

— Nie mogę nie wierzyć w to, widząc, że nawet pod amerykańskim naskórkim pańskiego stryja nie przestało tętnić polskie serce — bez namysłu odparł sprytny Gdańszczanin, usiłując pochlebstwem swemu jeszcze nadać naturalne brzmienie. — Jest w tem coś. Jest! — rozumował z odwiekiem lekceważenia w głosie, nie zapominając o odpowiednim geście dłoni. — Ale czyż to ja mam się zastanawiać nad psychologią tej więzi etnicznej? Niech lamie sobie nad tem głowę antropologja. Ja zaś podsumuję tylko dane tych obserwacji i na tem opieram budżet mojej własnej ideologii. W ten sposób pozostaję w zgodzie z rzeczywistością.

Andrzej uśmiechał się dyplomatycznie. Jelower należał niewątpliwie do rzędu tych ludzi, którzy zastawiali zręcznie sidła na jego stryja, różniąc się w tem tylko od innych, że wprost rażącym jakoby unocznieniem swych zamiarów chciał im ode-

brać wszelkie cechy podstępny. Z tem wszystkiem Andrzej nie mógł oprzeć się wrażeniu, że spekulant gdański weszły osobisty interes raczej w rozbudowie wybrzeża polskiego, niż w solidaryzowaniu się z grupą niemiecką, usiłującą tej rozbudowie przeciwdziałać. Tak czy owak, musiało to być stanowisko ze wszelkich miar wygodne i zabezpieczające.

Obserwacja ta skłoniła Andrzeja do skontrolowania przyczyn powziętej od kilku dni niechęci ku temu wszystkiemu, co z niemalym podziwem skonstatował teraz jako nową ideologję stryja. Zastanawiając się logicznie, właściwie nie mógł wysunąć żadnych zasadniczych obiekcyj. A jednak niechęć, niby jakies nieświadome powodów uprzedzenie, nie tylko powstrzymywała go od wewnętrznej zgody na punkt widzenia stryja, ale jakby mu wprost podszeptowała, że będzie musiał dołożyć starań, aby dotąd trzeźwego pana Macieja otrząsnąć z oprzędów sentymentalnej złydy.

Zapowiedziani goście już się schodzili, a kelnerzy na czele z maitredem hotel'em jeli z dyskretnym półszepczeniem krążyć koło stołu oraz, korzysta-

„Każdy naród posiada swój ośrodek, dookoła którego krystalizuje się jego życie — mówił premier Tubialis. — dusza naszego narodu krystalizuje się dookoła Wilna. Bez Wilna Litwa nie może normalnie się rozwijać i bez Wilna trudno nam istnieć pod względem gospodarczym. W walce o Wilno padło wielu najlepszych synów naszego narodu. Uczcijmy ich pamięć.”

Po tych słowach punktualnie o godz. 12-tej premier przerwał swe przemówienie, gdyż w tym czasie, zgodnie z opracowanym programem, ruch w całej Litwie został przerywany na jedną minutę. Orkiestra radja kowieńskiego zagrała marsza żałobnego.

Po upływie minuty premier kontynuował swe przemówienie przyczem wzywał do uporczywej walki o Wilno i do jedności narodu litewskiego.

Kowno, 9. 10. (PAT.) Z powodu „dnia żałoby” miasto tonie w ciemnościach. Wszystkie teatry i kina zamknięte, jedynie teatr państwowy wystawił dziś sztukę historyczną „Koleje losu”.

Nowy regent rumuński

Bukareszt, 9. 10. (Radjo.) Na miejsce zmarłego przed kilkoma dniami członka rady regencyjnej Buzdugana, wybrany został dziś przez parlament rumuński prawnik Waranic, członek najwyższego sądu rumuńskiego.

Waranic liczy lat 60 i należy do najznakomitszych prawników rumuńskich.

Stan zdrowia Paderewskiego

Parýż, 9. 10. (PAT.) „Le Matin” donosi z Genewy, że stan zdrowia Paderewskiego, który przeszedł operację wzrostka robaczkowego, jest zadawalający, jednak z powodu pewnych komplikacyj okres rekonwalescencji ulegnie przedłużeniu.

Tajemnica kradzieży w ambasadzie francuskiej

Berlin, 9. 10. (PAT.) Tajemnicza afera kradzieży klejnotów w ambasadzie francuskiej została już zupełnie wyjaśniona. Kradzieży dokonał 63-letni portjer ambasady, emigrant rosyjski i b. pułkownik armji rosyjskiej Michajłow, który uczynił to, jak zeznał, wyłącznie w celu skierowania podejrzenia na szefa ambasady, również emigranta rosyjskiego, b. kapitana. Pomiędzy obu emigrantami, znajdującymi się na służbie w ambasadzie, panowały od dłuższego czasu bardzo napięte stosunki.

Ze względu na to, że wypadek miał miejsce na terenie eksterytorjalnym, sprawa oparła się o ambasadora de Margerie, który w tym wypadku zadowodził się wymówieniem portjerowi służby.

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień 10 bm.:

W całym kraju chmurno, na zachodzie i północy drobne deszcze, poczem chłodniej. W pozostałych okolicach Polski ciepło, słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie, potem silniejsze zachodnie.

jąc z ożywionej rozmowy, znosić przekąski i trunki. Goście dysputowali, badali i atakowali pana Macieja, usiłowali wciągnąć w rozmowę Andrzeja, uważając go zgóry za swego stronnika, kelnerzy napełniali kieliszki, odnosili i przynosili kubły z mrożonkami trunkami, szczękali talerzami i kryształami, zmieniając je po każdym niemal kęsie i napoju, przestawiali na stole kwiaty i regulowali oświetlenie, tak że co chwila zmieniał się obraz żerowiska tego stada ludzkiego, które, jakby stale posuwając się naprzód, więcej deptało zastawionej pa-szy, niż jej konsumowało.

Chwilami któryś z gorętszych biesiadników, atakując mocniej, docierał do jądra rzeczy i już, już sprawa miała stanąć na ostrzu noża, a ucsta nagle zerwać się. Wtedy czujny gospodarz podsuwał nowe propozycje „tylko dla swych wybranych” i wtedy nieznanym ruchem kelnerzy porwały napoczęte butelki, nalewając ostentacyjnie z nowych, a jasz, jakby dotknięty czarodziejską różdżką, uderzał nagle tak hulaśliwie, że ważne słowa pierzchały w przestrzeń, jak motyle niesione porywem wichru.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Czwartek, 10 października 1929

Słońce: wschód 6,08 — zachód 17,10; —
długość dnia 11 godz. 2 min.
Księżyc: wschód 14,32 — zachód 21,13; —
pierwsza kwadra.
Kal. rz. kat.: Franciszek Borgiasz; jutro
Placyda P.
Kal. słow.: Tomil; jutro Dobromiła.

Zebrańia

Dziś o 18 Zw. b. kasjerów i kontrolerów
Powszechnej Wystawy Krajowej u p.
Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
o 19 Tow. Cech Czel. Kołodziejskiej w
„Ulu“, ul. Słusarska 6;
o 19.30 Tow. b. niższ. funkcjonariuszy
Pol. Państw. u p. Dudzińskiego, ul.
Wroniecka 4;
o 20 Stow. Pracowników Fryzjerskich
(zebr. kolegów, uczestn. w konkursie
czesania pań) u p. Jarockiego, ulica
Masztalarska 8a;
o 21 Tow. Mł. Destylatorów u p. Ja-
rockiego, ul. Masztalarska 8a;
Jutro o 18 Koło Tow. Naucz. Szkół W. i
Śr. w seminarj. naucz. ul. Ratajczaka
30 (m in. wykl. p. S. Dyczyński
skiego z kuratorj. szkoln. na temat:
„Szkolnictwo zawodowe w Stanach
Zjedn. A. P.”);
o 18 Tow. Ogródków Działkowych im.
Karola Marcinkowskiego u p. Ka-
sperkowej, ul. Kraszewskiego 16;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stanisława Helsnera o godz. 16
ul. Patr. Jackowskiego 33. — Śp.
Ludwika Gertnera o godz. 17,30 z ka-
plicy cment. w Górczynie.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Rzeczypospolitej 4 — towa-
ry spożywcze, 100 skrzyń do towa-
rów, 2 regaly;
o 10 pl. Działowy 9 — pianino, masz.
do szycia, meble, obrazy, statua, na-
krycia, dywan i t. d.;
o 10 ul. Poznańska 20 — regał, stół
składowy;
o 11 ul. Ratajczaka 38 — masz. do pi-
sania, 2 biurka, tyglówka (maszyna
drukarska);
o 11,45 Waly Zygm. Augusta 10a — ma-
szyna do pisania ze stolikiem, 4 biur-
ka, garn. koszykowy, krzesła, 10 wo-
rów soli, skrzynie, torebki;
o 12 al. Marcinkowskiego 19 — figury
gipsowe;
o 13 ul. Podgórna 8 — kasa żel.;
o 13,20 pl. Świętokrzyski 3 — kasa „Na-
tional“, stół składowy z nadst. szkl.;
o 13,30 ul. Masztalarska 7a I — forte-
pian, masz. do szycia, stół;
o 14,30 nar. ul. Marsz. Focha i Strusia
szafa rejestr.;
o 15 ul. Kwiatowa 15 — masz. do szy-
cia, kanapa, biurko, umywalnia, 2
stoły, szafa składowa;
o 16 ul. Bydgoska 2 — kanapa;
Jutro o 10,30 ul. Grunwaldzka 1 — ka-
napa;
o 11 nar. al. Małopolskiej i ul. Śląskiej
(Solacz) — pianino, kanapy, stoły
rest., krzesła;
o 12 ul. Matejki 54 — bufet;
o 15 ul. Składowa 4 — kompl. urządze-
nie wytwórni kasz (masz. młyńska z
urząd. sita i pasami, odpylacz, per-
lak i t. d.), 2 worki z pasami transm.,
9 lamp elektr.;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Pan Twardowski“, balet Ró-
zyckiego.

Teatr Polski

DZIŚ — „Maman do wzięcia“.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Panią z dancingu“, gościnnie
występ Antoniego Fertnera.

Poważny wypadek

na ul. Dąbrowskiego

Wczoraj około godziny 10 przed
południem na ul. Dąbrowskiego miała
miejsce poważna katastrofa.

Na wóz przyczepny tramwaju li-
niji nr. 2 najechał całym pędem auto-
bus P. K. E. nr. 6, wskutek czego za-
równo tramwaj jak i autobus doznały
uszkodzeń.

Odłamki szyb pokaleczyły dotkli-
wie jedną z jadących, p. Marję Eyro-
szykową, zamieszkałą przy ul. Sło-
wackiego 35.

Ciężko okaleczoną w policzek p. E.
odwiozło pogotowie ratunkowe do
szpitala miejskiego. (jj.)

Zamach samobójczy

W pobliżu stacji lotniczej na Ławicy
znaleziono we wtorek męzczyznę, wija-
cego się w boleściach. Nieszczęśliwego
przewieziono do lecznicy miejskiej. Jak
się okazało, był to 39-letni Marjan
Chmarny robotnik ze Zboisk w powie-
cie lwowskim.

Chmarny usiłował popełnić samobój-
stwo, zażywając lyzolu. (k)

Najnowszy, 2-gi numer trzeciego rocznika „Wielkopolskiej Il-
stracji“ zawiera wśród bogato ilustrowanych artykułów oryginalną
korespondencję p. t.

„Truskawiec — perła polskich wód“

zaznajamiająca nas z walorami Truskawca, jako jednego z najlepszych
uzdrowisk w Europie.

Niemiejsze zainteresowanie wzbudzi artykuł sympatyka „Wiel-
kopolskiej Ilustracji“, nadesłany z San Pedro (Kajfornia), który dzieli
się z czytelnikami swymi wrażeniami, odniesionymi w czasie manewrów
eskadry amerykańskiej, objęty tytułem:

„24 godziny na linjowcu Wuja Toma“

Pozatem znajdujemy w numerze tym, sporo aktualnych zdjęć
z całego świata, jak n. p. z uroczystości święto-wacławskich w Pradze,
z lotu samolotu rakietowego, ze sportu i mnóstwo innych ciekawostek.
Numer uzupełniają zwykłe działy stałe, jak odcinek powieściowy,
nowela, mody, szarady i humor.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publicz-
ności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy miesięczny abonament
1,50 zł. kwartalnie 4 — zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy
żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Zanim nowo obrana Rada miejska
dojdzie do steru, co prawdopodobnie na-
stąpi dopiero w początkach stycznia, lo-
sami miasta kierować będzie jeszcze do-
tychczasowa Rada, która po dłuższej
przerwie zeszła się znowu na posiedze-
nie plenarne w dniu wczorajszym. Prze-
bieg wczorajszego posiedzenia nie bu-
dził jednak dla szerszego ogółu prawie
żadnego zainteresowania, co tłumaczy
się tem, że porządek obrad obejmował
wyłącznie sprawy personalne.

Wspomnienie pośmiertne

Zagajając posiedzenie, przewodniczą-
cy poświęcił na wstępie krótkie, lecz ser-
deczne wspomnienie pośmiertne zmar-
lemu niedawno radnemu i seniorowi
Rady miejskiej śp. Teodorowi Krause-
mu, którego pamięć zebrani uczcili
przez powstanie z miejsc.

Nowi radni

Jednocześnie p. przewodniczący
wprowadził w urząd dwóch nowych
radnych w osobach pp. Mieczysława
Niewiteckiego (N. P. R.) i Jana Matel-
skiego (Ch. D.), z których pierwszy objął
stolec po śp. Fr. Kasprzaku, drugi po
śp. Krausem w miejsce budowniczego
p. Andrzejewskiego, który ze względu
na nadwątlone zdrowie zrzekł się ma-
ndatu. Obaj nowi radni zasiadali już w
poprzedniej Radzie.

Komunikaty i interpelacje

Z komunikatów wstępnych zasługuje
na wyszczególnienie podanie grona oby-
wateli przedmieścia Główniej, wyrażają-
ce ponowną prośbę o usprawnienie ko-
munikacji autobusowej, przedewszyst-
kiem zaś o zaprowadzenie kart abona-
mentowych dla autobusów, kursują-
cych do Główniej.

Większe wrażenie sprawiła wiado-
mość, że od radnego p. dr. Surzyńskiego
nadeszła do prezydium radzieckiego
pismo, w którym tenże donosi, iż wystę-
puje z klubu NPR-lewicy i do żadnego
innego klubu nie wstąpi. Motywów
swojego kroku p. dr. Surzyński jednak
nie przytoczył.

Radny p. Cofta wniósł interpelację
w sprawie sądu kupieckiego i procedu-
rowego, uzalając się na zbyt przewlekłe
traktowanie spraw przez tenże sąd. Za-
miał np. zwiększyć personel w sekre-
tariacie, to jeszcze nawet zmniejsza się
go, na czym traci tylko sprawność insty-
tucji. Interpelant wzywa przeto Magi-
strat, aby zbadał sprawę i powiększył
personel rzezonego sądu celem sprawnie-
jszego działania.

Nadto zapowiedział p. Cofta interpe-
lację w sprawie unieruchomienia linii
tramwajowej ku placowi Sapieżyńskiemu,
prosząc o wniesienie tej sprawy na
porządek obrad jednego z przyszłych
posiedzeń.

Wybory

Właściwy porządek obrad obejmo-
wał, jak zaznaczyliśmy na wstępie, wy-
łącznie sprawy osobiste, w tem wybory
do rozmaitych urzędów honorowych.

Do Komitetu Rozbudowy m. Pozna-
nia, w miejsce radcy Plucińskiego, który
zasiada obecnie w kolegium magi-
strackim, wybrano radnego p. Wybier-
alskiego.

Do prezydium Rady miejskiej wy-
brani zostali jako sekretarz radny p. Li-
bera w miejsce śp. Teodora Krausego,
oraz radny p. Sobkowiak (NPR-prawica)
jako ławnik w miejsce śp. Kasprzaka.

Do komisji finansowo - budowlanej,
w miejsce śp. Krausego, wszedł z wybo-
ru radny p. Leitgeber.

Do komisji wyborczej, w miejsce śp.
radnych Krausego i Kasprzaka, wcho-
dzą radna p. Smoczyńska i radny p. Ja-
kubowicz, a do komisji rachunkowo-
kasowej, w miejsce tych samych dwóch
zmarłych radnych, pp. Górski i Borys,
objął z Kola Obywatelskiego.

Podobnie jak z powyższymi załat-
wiono się krótko z wszystkimi dalsze-
mi przedłożeniami, mającymi wyłącz-
nie cechy personalne. Dotyczyły one
przyjęcia całego szeregu pracowników
magistrackich jako stałych urzędników
oraz uchwalenia emerytur dla urzędni-
ków i robotników miejskich, względnie
zaopatrzenia wdowiego i sierociego dla
pozostałych po zmarłych pracownikach
miejskich.

zył hołd prochom znakomitego uczone-
go i patrioty.

Po mowie rektora wyruszył kondukt
żałobny na cmentarz Rossa wśród szpa-
leru młodzieży akademickiej, szkolnej
oraz członków organizacji. Po przyby-
ciu na cmentarz dokoła zbudowanego
w prześlicznym miejscu mauzoleum u-
stawili się uczestnicy pochodu. Tuż
przy trumnie zajęli miejsce uczniowie
z gimnazjum Lelewela w Warszawie i
Wilnie, senaty akademickie, ministrowie
i wojewodowie.

Nad mogiłą przemówił minister W.
R. i O. P. Czerwiński, poczem trumnę
złożono w mauzoleum.

Otwarcie wystawy jubileuszowej

Wilno, 9. 10. (PAT.) Przepięk-
nym momentem uroczystości uniwer-
syteckich, rozpoczętych w dniu dzi-
siejszym, było otwarcie wystawy ju-
bileuszowej w gmachu uniwersytec-
kiej biblioteki publicznej.

Otwarcie odbyło się dziś o godzinie
5-tej po poł. Najbardziej efektowna
jest odnowiona, wspaniała sala par-
terowa, która ongiś była aulą wszech-
niccy Batorego. W auli tej, ozdobionej
obecnie pięknymi malowidłami Smu-
glewicza, wygłosił pierwszy swój od-
czyt Joachim Lelewel, otrzymał dy-
plom Mickiewicz i świadectwo doj-
rzałości Słowacki. Ekspozatny u-
mieszczono pod znakiem Batorego i
Skargi. Wśród ekspozatów zwraca
uwagę oryginalna toga Skargi, wła-
ność Bazyliki wileńskiej, portrety
Skargi, Stefana Batorego i Poczebuta.

Wilno, 9. 10. (PAT.) Na ręce
J. M. rektora uniwersytetu Stefana
Batorego ks. Falkowskiego nadszedł
z Rzymu reskrypt Stolicy Apostol-
skiej dla uniwersytetu Stefana Bato-
rego z powodu jubileuszu.

Reskrypt ten odczytany będzie w
oryginalnie łacińskim i tłumaczeniu
polskiem w czasie jutrzejszej akade-
mji.

Wilno, 9. 10. (PAT.) W dniu dzi-
siejszym na uroczystości uniwersyte-
tu przybył ks. biskup podlaski Prze-
żdziecki, biskup sufragan warszawski
i b. rektor ks. Szlagowski. Jutro rano
przybywa Prymas ks. kardynał
Hlond.

Wilno, 9. 10. (PAT.) W środę, d.
9. b. m. przybył do Wilna na uroczy-
stości jubileuszowe uniwersytetu im.
Stefana Batorego Prezydent Rzplitej
Ignacy Mościcki.

Międzynarodowe Targi Poznańskie

Przygotowania do przyszłych Mię-
dzynarodowych Targów Poznańskich,
które się odbędą w czasie od 27 kwie-
tnia do 4 maja 1930 r. są w pełnym toku.
Dotychczas zadeklarowała już udział
bardzo poważna liczba wystawców,
zwłaszcza z Czechosłowacji, Austrii,
Francji i Włoch.

Dyrektor Targów Międzynarodowych
p. Mieczysław Krzyżankiewicz, wbrew
pewnym doniesieniom prasowym, ze
stanowiska swego nie ustąpił, uczynić
tego nie zamierza, ani też podobnej pro-
pozycji nie uczyniono mu ze strony ma-
gistratu, z którym p. Krzyżankiewicz
związany jest umową. (k)

Najechny przez samochód

Przy zbiegu Górnej Wildy i Strumy-
kowej samochód PZ nr. 11808 najechnął
11-letniego Jana Pajaka, zamieszkałego
przy ul. Strumykowej 5. Ciężko pokale-
czony chłopca przewieziono do szpita-
la św. Józefa.

Odnosił on okaleczenia na rękach,
nogach i głowie. (k)

Smierć pod kołami autobusu

Wstrząsający wypadek, spowodowa-
ny, jak się zdaje, częściowo nieostrożno-
ścią ofiary nieszczęścia, wydarzył się na
ul. Gąsiorowskich. Zamieszkały tam
pod liczbą 1 12-letni Józef Binkowski,
usiłując przebiec przez jezdnię przed
najeżdżającym autobusem firmy „Sa-
molot“ na Ławicy, kierowanym przez
szoferę Leona Maćkowiaka, wpadł pod
pojazd. Koła przeszły przez nieszczęśli-
wego chłopca. Obrażenia były tak cięż-
kie, że chłopiec zmarł na miejscu.

Zwłoki ofiary tragicznego wypadku
przewieziono do kostnicy miejskiej.

350-lecie założenia uniwersytetu Stefana Batorego

Złożenie prochów Lelewela w mauzoleum na Rossie

Wilno, 9. 10. (PAT.) Dziś rozpoczę-
ły się w Wilnie uroczystości, związane
z obchodem 350-lecia założenia przez
Stefana Batorego Uniwersytetu Wileń-
skiego.

Wczoraj rozpoczął się w Wilnie zjazd
przedstawicieli nauki z całego kraju.
Przybyli przedstawiciele wszystkich
wyższych uczelni polskich oraz pre-
stawiciele uniwersytetów węgierskich.

We środę o godz. 11 metropolita
Ropp celebrował w aśyście licznego du-
chowiestwa w akademickim kościele
św. Jana, gdzie na katafalku spoczywa-
ły prochy Lelewela, nabożeństwo żałob-
ne za wszystkich zmarłych dobroczyń-
ców, rektorów, profesorów, uczniów i
pracowników Uniwersytetu Stefana Ba-
torego. Na nabożeństwie obecni byli
przedstawiciele rządu, władz cywilnych
i wojskowych, senaty wszystkich wyż-
szych uczelni z całej Polski, goście za-
graniczni, charge d'affaires węgierski
Balasy, przedstawiciele uniwersytetów

budapeszteńskiego i szegedyńskiego
oraz przedstawiciele świata naukowego,
prasy i literatury. Nawę wypełniły pocz-
ty ze sztandarami, organizacje młodzie-
ży akademickiej, szkolnej oraz tłumy
publiczności. Świątynia była pięknie u-
dekorowana.

Po nabożeństwie, w czasie którego
pienia żałobne wykonał chór wileński
„Echo“, wszystkie organizacje, które by-
ły obecne w kościele, wyruszyły wraz
ze sztandarami na piękny dziedziniec
uniwersytecki Piotra Skargi gdzie usta-
wiły się w półkolu. Na dziedziniec wy-
szedł również rektor i członkowie sena-
tów wyższych uczelni w togach, poczem
trumnę z prochami Lelewela zdjęto z
sarkofagu i ustawiono na dziedzińcu na
specjalnym podwyższeniu. Obok trum-
ny stanęła straż honorowa, złożona z
korporantów i oficerów garnizonu wileń-
skiego z obnażonymi szablami. Na-
stępnie ks. rektor Falkowski wygłosił
podniosłe przemówienie, w którym zło-

Tczew. (Kradzieże.) W nocy na niedzielę włamali się złodzieje do plebanji w pobliskim Jabłowie i zabrali wielką sumę pieniędzy. W pobliskim Nowym Dworze skradli złodzieje robotnikowi Andrykowskiemu z chlewu wieprza około 2 centnarów i zbiegli w niewiadomym kierunku.

(Osobiste.) Komandor p. Adam Mochucy, były komendant Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej w Toruniu, został mianowany dyrektorem Szkoły Morskiej w Tczewie. (ds.)

Świecie. (Poświęcenie kościoła.) W piątek odbyło się w Jeżewie (powiat świecki) uroczyste poświęcenie nowo wybudowanego kościoła katolickiego. Wzniesienie aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup chełmiński, który przybył dotąd z okazji wizytacji parafii w dekanacie świeckim. Przy uroczystości poświęcenia byli obecni m. in. wojewoda pomorski i starosta powiatowy. Udział wiernych był w tej uroczystości niezwykle liczny. (tt.)

SPORT

Piłka nożna

Losowanie rozgrywek o puchar wędrowny „ABC” odbyło się w środę w lokalu POZPNu w obecności przedstawicieli klubów i W. G. i D. Ogółem zgłosiło się 17 klubów, w tem „Warta” z dwiema drużynami. Zespół ligowy podobnie jak w roku ubiegłym weźmie w rozgrywkach udział dopiero w ćwierćfinale. Z klubów A-klasowych zgłosiły udział tylko „Ponania” i „HCP”. Pozostałe kluby rekrutują się z B-i C-klasy, przyczem połowa ich pochodzi z prowincji. Rozgrywki rozpoczynają się 20 października. Pierwsze koło wylosowano jak następuje (na pierwszym miejscu gospodarze): „Liga” (Dębiec) — „Warta” Ib o godz. 11; „HCP Ib” — „Pogoń” (Środa); „Ponania” — „HCP” i „Olimpia” — „Admira” o godz. 14,30; „Sokół” (Kostrzyn) — „Śremski K. S.”; „Wisła” (Borek) — „Rawicki K. S.”; „Lipno” (Stęszew) — „Concordia” (Mur. Goślina); „Sparta” (Oborniki) — „Cybina” (Poznań) o godz. 14. „Legja” poznańska wycofała swe zgłoszenie w o-

statniej chwili. „Pogoń”, która w zeszłorocznym nieuznanym finale zwyciężyła „Wartę” 3:2, a który powtórzony został w ubiegłą niedzielę, w związku z tem zupełnie wycofała się z rozgrywek.

FILM

Świat baśni w kinie „Stylowym”.

Był sobie dobry człowiek, który miał jedno zmartwienie; chciał mianowicie stworzyć w Poznaniu w pobliżu Kaponiery ładne kino. Na zmartwienie była jedna tylko rada: kino naprawdę otworzyć. — I tak się stało. A że był to człowiek o wyrobionym smaku, urządził kino nowoczesnie i nazwał „Stylowe”. W poznańskim świecie kinowym zrobił się niemały huczek. Ludzie ciągnęli do nowego przybytku X Muzy i wszystkim opowiadali z zachwytem, jak to jest ładnie w kinie „Stylowym”.

To jednak nie wystarczało jeszcze o wemu dobremu człowiekowi. Widział co dziennie na sali kinowej ludzi starszych, poważnych, o sporem doświadczeniu życiowym, gdy tymczasem pragnął zobaczyć również młode, roześmiane twarze młodzieży i dzieci. Martwił się więc znów, jakby urzeczywistnić swe marzenia. Aż wreszcie bożek filmu, wielki również przyjaciel najmłodszych, podsunął mu doskonały pomysł: — Urządzić osobne przedstawienie dla dzieci ze specjalnym programem. Dobry człowiek posuchał bożka i oto wczoraj po południu o godzinie 15-tej sała kina „Stylowego” wypełnia nasza najmłodsza publiczność, przybyła w towarzystwie tatusiów, mamusi lub braci i kuzynów.

To ci dopiero była zabawa, gdy zobaczono tak uroczy film, jak „Awanturnicze przygody Pifi”, i piękną baśń filmową „O królu, który miał ochotę na słonie robić interesy złote”. Entuzjazm naszych milusińskich na widok rozgrywających się na ekranie scen, nie da się opisać. Szczebiotom, weselości, okrzykom zachwytu nie było końca.

Cuda te trwały długą, niezapomnianą dla małych widzów godzinę. (a.)

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, we czwartek „Pan Twardowski”. W piątek, 11. b. m. „Polska krew”, w której znakomitą kreację stwarza p. Fontanówna, mając wybornych partnerów w osobach pp. Karskiej, Nochowicz, Folańskiego i Wiśniewskiego; kapelmistrz p. Eichstaedt



Dnia 20 września nad stolicą Japonji szalał olbrzymi tajfun, który zamienił ulice miasta w rwące potoki.

Teatr Polski. Dziś po raz 112 wypełniająca stale teatr po brzegi pełna humoru krotoczwila Adama Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia”. Jutro wraca na afisz ostatnia nowość Zygmunta Kaweckiego „Para nie para”, na której publiczność bawi się wybornie.

Teatr Nowy. Ostatnie występy Fertnera w Poznaniu. Występy największego artysty scen polskich Antoniego Fertnera dobiegają już końca. Dziś, we czwartek ukaże się nasz znakomity gość w świetnej komedji St. Krzywoszewskiego p. t. „Panianka z dancingu”, która na scenie Teatru Nowego cieszyła się ogromnym powodzeniem. Rola Woreczka jest jedną z najlepszych z bogatego repertuaru Antoniego Fertnera. W roli Marysi p. H. Cieszkowska.

Jutro, w piątek rekordowy „Pan na czelnik... to ja!”, cieszący się olbrzymim powodzeniem w Teatrze Nowym. Przekomiczne sytuacje, śmiech i humor wywołuje znakomity nasz gość Antoni Fertner w roli samozwańczego pana naczelnika.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO
Warszawa, 9. 10. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szt. 43,35; Paryż za 100 zł 285,50; Berlin za 100 zł noty większe 46,82.50 do 47,22.50; wypłaty na Warszawę i Poznań 46,92.50—47,12.50; na Katowice 46,95 do 47,15; Gdańsk za 100 zł 57,64—57,78; telegr. wypłaty na Warszawę 57,61—57,75; Praga wypłaty na Warszawę 377,80—379,80; Wiedeń za 100 zł czeki 79,57.50—79,85.50; banknoty 79,41—79,81; Zurych za 100 złotych 58,07.50.

GIELDY PIENIĘŻNE
Kraków, 9. 10. (PAT.) Akcje. Zielemieński 86; Elektrownia w Sierszy 75; Piasecki 11,50.

Lwów, 9. 10. (PAT.) Akcje: Chodorów 158—159; Gazy wschodnie 19,75—20.

GIELDY TOWAROWE:
Lwów, 9. 10. (PAT.) Zboże: Notowania bez zmiany.

KRONIKA FILMOWA

Kino „Stylowe”

wyświetla dziś po raz ostatni przemilą komedję z Diną Grallą p. t.

„Zadatek na szczęście”

która tak bardzo zachwyciła publiczność. Dziś ostatnia okazja zobaczenia tej najrozkoszniejszej komedji sezonu.

W piątek wejdzie na ekran kina „Stylowego” doskonały film, dotychczas w Polsce nie wyświetlany, p. t.

„Rozkosz zemsty”

oparty na znanej powieści Aleksandra Dumasa „Kean”.

Jest to karta z życia aktorów, pokazana w niewidziany dotychczas sposób, pełna jasnych przeżyć i przejmujących tragedji.

Doborową obsadę głównych ról tworzą: Agnes Esterhazy, Daisy d'Ora i świetny Gustaw Diesel.

„Rozkosz zemsty”

spotkała się zagranicą z najpochlebniejszą oceną prasy i wszędzie gromadziła liczną publiczność.

Podobny objaw czeka ją niezawodnie na ekranie

kina „Stylowego”

Notowania dewiz z dnia 9 października 1929

Obsługa radiotelegraficzna P A T-iczej

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złotych	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa . . .	8	—	100 zł.	—	57,64	46,925	34,35	11,25	—	377,80	58,07	79,57
Poznań . . .	8	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	656,—	—	—
Gdańsk . . .	7	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,59	—	—	—	—	—	—
Berlin . . .	7 1/2	212,34	100 R. M.	—	—	—	20,39	23,83	285,50	304,12	128,44	169,24
Belgia . . .	5	123,94	100 belg.	—	—	5,53	34,86	13,94	355,25	—	72,20	99,—
Bukareszt . . .	9 1/2	172,—	100 l.	—	—	2,490	117,50	1,59	—	—	20,01	3,07
Budapeszt . . .	5	155,90	100 pengo	—	—	73,25	27,87	17,45	—	588,65	50,37	123,9
Holandja . . .	5 1/2	358,31	100 gld. hol.	—	—	168,72	12,09	40,20	1023,75	—	208,07	25,29
Kopenhaga . . .	5 1/2	238,88	100 k. d.	—	—	111,19	18,20	26,71	—	—	138,27	189,60
Londyn . . .	6 1/2	43,38	1 funt szterl.	43,38	25,00	20,415	—	4,86	—	—	164,0	25,18
Nowy York . . .	6	3,91 41	1 dolar	8,90	—	419,85	486,30	—	—	—	33,74	517,84
Paryż . . .	3 1/2	172,—	100 fr. franc.	35,01	—	16,445	123,92	3,92	—	—	132,41	2,32
Praga . . .	5	190,62	100 k. cs.	26,39	—	12,40	164,28	9	75,40	—	15,33	21,0
Rzym . . .	7	172,—	100 l.	46,69	—	21,975	92,92	23	133,40	176,50	27,10	3,76
Szwajcaria . . .	3 1/2	172,—	100 fr. szwajc.	172,23	—	8,93	25,17	3	492,25	651,53	—	137,11
Sztokholm . . .	5 1/2	238,88	100 k. szw.	—	—	112,37	18,2	2,8	683,75	—	138,87	190,55
Wiedeń . . .	8 1/2	125,43	100 szyling	125,35	—	58915.	34,57	14,07	—	474,41	72,80	—

Poleca PIWO BERNARDYŃSKIE słodowe BROWAR PAROWY J. KORAB-KOWALSKIEGO w KONINIE.
Pp 4877-36, 104

Wydzierżawie WILLE
5-pokojową z komfortem, ogrodem owocowym. 2 minuty od tramwaju, zgóry za rok płatne
Zielke, Gen. Umińskiego 7a.

Kupię dobrze utrzymany TRAK
65 w świetle średnicy, z środkowym zapędem.
Zgłoszenia pod **Józef Wilaszek, Kępno, zw 19501**

1 SPRZEDAŻ
Najkorzystniejszy zakup futer
obecnie tylko w firmie w Królikowicz. „Podgórną 6. Wielki wybór. Reparacje w własnych pracowniach pierwszorzędnie i anio. Prosimy korzystać z zakupów przedsezonowych. Pw 4271-29 92

Antyki
wielki wybór. Bracia Pióro. Al. Leje Marcinkowskiego 28. Kw 971

Budynek fabryczny
z stajnią, garażem, siłą światłem, wodą i odpowiedn. terenem sprzedam lub wydzierżawie zaraz. Oferty Kurjer zdwp 61 024

Interes
zbożowy opalu powodu przeciecia innego przedsiębiorstwa korzystnie sprzedam. Informacja Ohly, Mickiewicza 20 II. zdw 61 032

Antyki
Stary Rynek 78 pierwsze piętro rpw 7164

8 DO WYNAJĘCIA
Mieszkanie
5 pokojowe, słoneczne na I. piętrze przy tramwaju w willi z używalnością ogrodu oddam za udzielenie pożyczki 35 tys. zł. gwarancja hipoteczna. Oferty Kurjer zdwp 61 025

12 SZUKA POKOJU
Student
poszukuje lepszego pokoju umebłowanego z całodziennym utrzymaniem u inteligentnej rodziny. Oferty Kurjer pod zdwp 61 228

2 ROZMAITE
Meble
reparuje, poletuje, antyki, pianina Pawłowski, Dabrowskiego 27 jp 2790

Małżeństwo
bezdziętne, inteligentne, przyjmie na własne dziecko za jednorazowym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 60 741

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce bliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Panianka
z wykształceniem gimnazjalnym, znająca nieco stenografie i maszyny poszukuje zajęcia w biurze za niskim wynagrodzeniem. — Oferty Kurjer zdw 60 735

Szofer
mechanik posiadający chlubne świadectwa, znający się na ektrotechnice samotny wolny od wojska szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia Kurjer zdw 60 734

Kucharka
poszukuje posady z dobrymi świadectwami i dobrem gotowaniem od 15. lub 1. 11. Oferty Kurjer zdw 60 731

Uczeń
kelnerski i do posyłek z dobrymi świadectwami poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer zdw 60 716

Kupiec
drogerzysta poszukuje zajęcia jako ekspedjent ewentl. podróżujący Łaskawe oferty Kurjer zdw 60 775

Przedpłata na październik 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodn. dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70 z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcz. zł 4,85, kwartalnie zł 14,58, pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 1.9.